

Sygn. akt II AKa 305/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Paszkiewicz

Sędziowie: SA Wojciech Andruszkiewicz (spr.)

SA Grażyna Świdorska - Wandor

Protokolant: st. sekretarz sądowy Monika Żylińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Krzysztofa Nowickiego

po rozpoznaniu w dniu 20 września 2012 r.

sprawy

P. S.

oskarżonego z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z dnia 14 marca 2012 r., sygn. akt **III K 235/11**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, wydatkami obciążając Skarb Państwa;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. M. prowadzącego Kancelarię Adwokacką w B. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych wraz z podatkiem VAT tytułem obrony oskarżonego przed sądem odwoławczym.

UZASADNIENIE

Oskarżonemu P. S. zarzucono popełnienie czynu polegającego na tym, że w dniu 30 czerwca 2011 roku w B. przy ulicy (...), działając w ciągu 5 lat od odbycia kary łącznej 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej rokiem łącznym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 4 lipca 2007 roku. sygnatura akt IIIK 72/07 za czyn z art. 280§2 kk w zw. z art. 64§2 kk i art. 157§2 kk w zw. z art. 64§2 kk i art. 278§1 kk w zw. z art. 64§1 kk, którą odbył w okresie od 25.10.2005 r. do 26.03.2007 r. oraz w okresie od 5.04.2007 r. do 10.12.2009 r.. działając z zamiarem ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu W. P. uderzył go pięścią w twarz, co spowodowało jego upadek i uderzenie głową w twarde podłoże powodując u niego obrażenia ciała w postaci złamania kości w obrębie podstawy i kości potylicznej lewej z krwiakiem podtwardówkowym nad prawą półkulą mózgu, a stanowiące chorobę realnie zagrażającą życiu, przy czym wskutek następstw doznanego urazu czaszkowo – mózgowego pokrzywdzony w dniu(...) roku zmarł, co podejrzany mógł przewidzieć, to jest popełnienie czynu z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wyrokiem z dnia 14 marca 2012 roku uznał oskarżonego P. S. za winnego tego, że w dniu 30 czerwca 2011 roku w B. przy ulicy (...) uderzył pięścią w twarz W. P. w wyniku czego pokrzywdzony przewrócił się i uderzył głową w twarde asfaltowe podłoże co skutkowało obrażeniami ciała w postaci złamania kości w obrębie podstawy kości potylicznej lewej z krwiakiem podtwardówkowym nad prawą półkulą mózgu w następstwie doznanego urazu czaszkowo-mózgowego pokrzywdzony W. P. zmarł, przy czym to następstwo swego działania oskarżony mógł przewidzieć, to jest popełnienia przestępstwa z art. 155 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 §1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu P. S. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 5 lipca 2011 roku.

Kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Apelację od wyroku złożył obrońca oskarżonego P. S. zaskarżając wyrok w całości i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu I instancji poprzez uniewinnienie P. S. od stawianego zarzutu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść i polegający na błędnym przyjęciu, że przyczyną śmierci pokrzywdzonego W. P. był doznany uraz w postaci złamania kości w obrębie podstawy czaszki i kości potylicznej lewej z krwiakiem podtwardówkowym nad prawą półkulą mózgu powstały na skutek uderzenia głową w twarde asfaltowe podłoże w następstwie uderzenia pokrzywdzonego pięścią w twarz przez P. S. , a które to następstwo swego całego działania P. S. mógł przewidzieć, gdy tymczasem z opinii (...) (...) w T. (...) im. L. R. w B. z dnia 19 października 2011 r. jednoznacznie wynika, iż bezpośrednią przyczyną zgonu W. P. było zapalenie płuc, a którego to następstwa, żaden człowiek na podstawie normalnej zdolności przewidywania i ogólnego obowiązku dbałości o życie ludzkie lub przewidywania skutków własnych działań, nie byłby w stanie nawet przypuszczać, a co dopiero przewidzieć;

- obrazę przepisów prawa procesowego art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 167 k.p.k, poprzez nie badanie przez Sąd I instancji okoliczności przemawiających na korzyść P. S. i nie wyczerpanie wszystkich możliwości dowodowych w skutek nie dopuszczenia do przeprowadzenia z urzędu przez Sąd I instancji dowodu z dodatkowej opinii (...) (...) w T.(...) im. L. R. w B. na okoliczność samego mechanizmu powstania urazu czaszkowo mózgowego u W. P. w sytuacji gdy:

a) z opinii (...) (...) w T. (...) im. L. R. w B. z dnia 19 października 2011 r. wynika, że na podstawie badania sekcyjnego nie było możliwe ustalenie przebiegu powstania urazu czaszkowo – mózgowego, ale możliwość ustalenia powstania takiego mechanizmu czaszkowo – mózgowego istniała w oparciu o wyniki badań tomografii komputerowej głowy (klisze lub płyta CD z nagranyymi zdjęciami) W. P. wykonane przed zabiegiem operacyjnym, bezpośrednio po przyjęciu pokrzywdzonego do szpitala,

b) w chwili zdarzenia W. P. znajdował się w stanie nietrzeźwości, a ponadto zostały też ustalone otarcia kolana , świadczące o możliwości zaistnienia innych urazów, powstałych jednak wcześniej lub później niż w chwili samego zdarzenia związanego z udziałem P. S.,

przeprowadzenie takiego dowodu pozwoliłoby jednoznacznie wykluczyć wszystkie istniejące wątpliwości odnośnie istotnych okoliczności faktycznych mających wpływ na wynik sprawy czy faktycznie W. P. mógł doznać złamania kości w obrębie podstawy czaszki i kości potylicznej lewej z krwiakiem podtwardówkowym nad prawą półkulą mózgu powstały na skutek uderzenia głową w twarde asfaltowe podłoże w następstwie uderzenia pokrzywdzonego pięścią w twarz przez P. S. i niewątpliwie miałyby wpływ na treść zapadłego orzeczenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelację obrońcy oskarżonego P. S. uznać należy za bezzasadną.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego jednoznacznie przyjęło, że "zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonanie przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych" (porównaj wyrok SN II KR 355/74, OSNPG 1975, poz. 84, a także wyrok SN I KR 197/74, OSNKW 1975, z. 5, poz. 58).

Omawiana apelacja nie wykazuje odnośnie ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji błędów tegoż Sądu w zakresie logicznego rozumowania i właściwie sprowadza się do polemiki z ustaleniami tegoż Sądu w zakresie ustalenia przyczyn śmierci W. P., przy czym wywody skarżącego opierają się zaledwie na części materiału dowodowego i to w dodatku na fragmencie opinii sądowo-lekarskiej, którą w dodatku skarżący przywołuje jako uzasadnienie przyjętego przez siebie stanowiska.

Otóż zdaniem skarżącego, z przytoczonego materiału dowodowego wynika, że bezpośrednią przyczyną zgonu pokrzywdzonego było zapalenie płuc a nie uraz głowy.

Natomiast z opinii (...) (...) w T.(...) im. L. R. w B. wynika wprost, że bezpośrednią przyczyną zgonu W. P. wprawdzie było zapalenie płuc, ale podłożem dla jego rozwoju był ciężki stan ogólny w jakim znalazł się pokrzywdzony na skutek odniesionego jakiś czas przed zgonem urazu czaszkowo-mózgowego.

Uczestniczący w sporządzaniu opinii biegły P. E., bezpośrednio przed Sądem potwierdził wynik opinii stwierdzając w oparciu o wyniki badania sekcyjnego oraz wyniki badania mikroskopijnego wycinków narządów wewnętrznych, że bezpośrednią przyczyną zgonu było zapalenie płuc do którego doszło na podłożu ciężkiego stanu ogólnego mózgowego. Biegły przyjął istnienie bezpośredniego związku pomiędzy zgonem a urazem mózgowo-czaszkowym.

Odnosząc się do apelacji obrońcy oskarżonego należy wyraźnie podkreślić, że skarżący nie ma racji podnosząc, że nie zachodzi związek przyczynowy między zachowaniem oskarżonego, a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego.

Odpowiedzialność oskarżonego P. S. za uderzenie pięścią w twarz pokrzywdzonego i spowodowane nim skutku w postaci śmierci W. P. kształtuje się według innych zgoła zasad niż chce tego skarżący. Rzecz cała tkwi w odpowiedzi na pytanie jak rozumieć związek przyczynowy będący jednym z warunków odpowiedzialności za przestępstwo skutkowe.

Skarżący pomija, że związku przyczynowego pomiędzy czynem oskarżonego, a następstwem, skutkiem w postaci śmierci osoby przez niego zaatakowanej, nie przerywa włączenie się do łańcucha przyczyn okoliczności od sprawcy niezależnych, jeżeli jednocześnie bezspornie ustalono, że działanie oskarżonego było, co najmniej jednym z warunków, bez których następstwo, skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego by nie nastąpiło.

W realiach rozpatrywanej sprawy taki związek przyczynowy istnieje, mimo że do skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego przyczyniło się także to, że doszło do zapalenia płuc u pokrzywdzonego, ale należy podkreślić - na podłożu ciężkiego stanu ogólnego.

W konsekwencji przyczyną zgonu pokrzywdzonego stał się, doznany przez niego w wyniku uderzenia pięścią w twarz, uraz czaszkowo-mózgowy. Nie przerywa, bowiem związku przyczynowego między działaniem oskarżonego w postaci uderzenia w twarz pokrzywdzonego, a nieumyślnym skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego to, że po tym uderzeniu i upadku pokrzywdzonego na twarde podłoże, już po dokonaniu zabiegu neurochirurgicznego doszło do zapalenia płuc, skoro i tak śmierć na skutek tej choroby była skutkiem obrażeń mózgowo-czaszkowych doznanych w wyniku wspomnianego uderzenia. Wskazać należy, że znaczny wpływ czasu między działaniem oskarżonego a śmiercią

pokrzywdzonego, której bezpośrednią przyczyną było zapalenie płuc nie wyklucza istnienia związku przyczynowego między tymi zdarzeniami, jak uważa obrońca oskarżonego.

Tak, więc wbrew sugestiom skarżącego, gdyby nie uderzenie pokrzywdzonego, wprowadzie jednokrotne pięścią w twarz, nie doszłoby do upadku pokrzywdzonego, który skutkowało obrażeniami ciała w postaci złamania kości w obrębie podstawy i kości potylicznej lewej z krwiakiem podtwardówkowym nad prawą półkulą mózgu. Włączenie się do łańcucha przyczyn zapalenia płuc, rzeczywiście, jak to określili skarżący, którego żaden człowiek, a nie tylko oskarżony, nie mógł przewidzieć, nie wyklucza związku przyczynowego pomiędzy działaniem sprawcy i wywołaniem przez niego następstwa w postaci zgonu pokrzywdzonego, albowiem wspomniane działanie oskarżonego stanowi jeden z warunków, bez którego objęty nieumyślnością skutek śmiertelny by nie nastąpił.

Wypada przypomnieć, że problematyka związku przyczynowego należy do jednego z trudniejszych problemów w prawie karnym. Na płaszczyźnie różnych rozwiązań tej kwestii praktyka, jeszcze na tle obowiązywania poprzednich kodyfikacji karnych, za najwłaściwszą uznała teorię ekwiwalencji zwaną także teorią równowartości. Według tej teorii, za przyczynę następstwa uważać należy każdy warunek, którego hipotetyczna eliminacja prowadzi do odpadnięcia danego następstwa w jego konkretnej postaci. Sposób postępowania przy przyjęciu wymienionej teorii jest następujący: skoro zaistniał skutek o charakterze społecznie ujemnym, to należy cofnąć się do poprzedzających go ogniw i jeśli wśród tych ogniw znajduje się czyn człowieka to zachodzi związek przyczynowy. W tym ujęciu czyn sprawcy nie musi być wyłączną przyczyną skutku należącego do znamion przestępstwa, wystąpienie zatem innych jeszcze warunków nie wyłącza przyczynowości i to nawet gdy rola tych innych warunków była znaczna. Niewątpliwym walorem takiego rozwiązania jest - jak podkreślano w doktrynie (m.in. W.Wolter - Nauka o przestępstwie - PWN, Warszawa 1973, str. 70-71, J. Śliwowski - Prawo karne - Warszawa 1975, str. 87) - prostota, jasność i niezawodność, gdy chodzi o prawidłowe ustalenie więzi przyczynowej. Obawy, iż koncepcja taka wyznacza zbyt szerokie pole odpowiedzialności karnej w wystarczającym stopniu łagodzi i wręcz niweluje subiektywną przesłankę odpowiedzialności tzn. wina sprawcy.

W rozpatrywanej sprawie Sąd Okręgowy przypisał oskarżonemu winę nieumyślną, dla przypisania, której nie wystarczy samo stwierdzenie, że sprawca zachował się, według przeciętnych wzorców, nieostrożnie, konieczne jest nadto stwierdzenie, że był świadomy tego, że swoim zachowaniem może zrealizować znamiona czynu zabronionego (przewidywał taką możliwość) bądź też że możliwości takiej nie przewidywał, choć mógł ją przewidzieć (art. 9 § 2 kk).

Pod pojęciem przeciętnej ostrożności rozumieć trzeba ostrożność, którą można wymagać od sprawcy na podstawie normalnej, dającej się przewidzieć, zdolności przewidywania skutków własnego czynu.

Dla przypisania sprawcy odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne nie wystarczy jednak samo stwierdzenie, że zachował się on nieostrożnie, konieczne jest bowiem stwierdzenie, że był świadomy tego, że swoim zachowaniem może zrealizować znamiona czynu zabronionego (przewidywał taką możliwość) bądź też, że możliwości takiej nie przewidywał, choć mógł ją przewidzieć (art. 9 § 2 kk).

Zastrzec należy, że nie każde naruszenie reguł ostrożności pozwala na przypisanie sprawcy tego naruszenia popełnienia czynu zabronionego. Możliwość przypisania sprawcy skutków czynu obejmuje jedynie normalne, a nie wykraczające poza możliwość przewidywania, następstwa jego zachowania. I co równie ważne, następstwa te muszą pozostawać w związku z zawinionym naruszeniem tych reguł ostrożności, które w konkretnym układzie sytuacyjnym wywołało stan niebezpieczeństwa dla określonego dobra prawnego.

Wskazać należy, że często, tak jak w rozpatrywanej sprawie, na powstały skutek składa się więcej niż jedna przyczyna. Taka sytuacja nie wyklucza odpowiedzialności sprawcy, albowiem nadal jest zachowany związek przyczynowy.

Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 28 marca 2002 r., sygn. akt II AKa 32/02 stwierdził wprost: dwuprzyczynowość skutku śmiertelnego nie wyklucza istnienia związku przyczynowego, tak jak nie ma znaczenia odstęp czasowy między zadaniem obrażeń a nastąpieniem skutku.

Działanie oskarżonego zainicjowało proces chorobowy w organizmie pokrzywdzonego, bez ich poczynań skutek śmiertelny by nie nastąpił. Ewentualne włączenie do łańcucha przyczyn okoliczności niezależnych od woli sprawcy (w konkretnym wypadku zapalenie płuc), nie wyłącza związku przyczynowego między działaniem oskarżonych a skutkiem.

Należy w tym miejscu dodać, iż powinność i możliwość przewidywania następstw działania sprawcy nie może być oceniona w oderwaniu od konkretnej sytuacji, lecz z uwzględnieniem prawdopodobieństwa nastąpienia skutków w wyniku konkretnego zachowania się sprawcy, licząc się z jego życiowym doświadczeniem.

Prawdopodobieństwo natomiast należy oceniać jako coś więcej niż abstrakcyjną tylko możliwość. Sprawcę można obciążyć powinnością i możliwością przewidywania tylko normalnych, typowych następstw, uwzględniając osobowość sprawcy, jego wiek, doświadczenie życiowe, wykształcenie i poziom intelektualny.

O istnieniu związku przyczynowego, w rozpatrywanej sprawie, świadczy przede wszystkim jednak to, że oskarżony zaniedbał powinności przewidywania takich skutków zadanego uderzenia, choć przewidzenie ich leżało w granicach jego możliwości. Skutek podobny często występuje w sytuacjach o zbliżonym przebiegu, zatem oskarżony nie był pozbawiony możliwości poznania takich przypadków w przeszłości z dostępnych źródeł wiedzy, z jakich może korzystać każdy przeciętnie rozgarnięty dojrzały człowiek, a oskarżony, ze względu na swoją przeszłość, posiada dostateczne doświadczenie by mieć świadomość skutków zamachu na życie i zdrowie człowieka.

W tych warunkach, zarzut błędnego ustalenia istnienia związku przyczynowego między działaniem oskarżonego, a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego podniesiony w apelacji obrońcy oskarżonego nie jest więc zasadny.

Równie niezasadny jest zarzut z punktu drugiego apelacji, w którym skarżący wymienia przepisy art. 4 k.p.k., 7 k.p.k. i 167 k.p.k., jak można się jedynie domyślać, jako przepisy, których obraży dopuścił się Sąd pierwszej instancji.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego jako bezzasadny należy uznać zarzut obraży przepisu art. 4 k.p.k. formułującego zasadę obiektywizmu, która (w praktyce) oznacza zarówno nakaz bezstronności w traktowaniu przez organy procesowe stron oraz innych uczestników postępowania, jak i zakaz kierunkowego nastawienia do sprawy. Należy wskazać, iż przepis art. 4 k.p.k., jako dyrektywa ogólna postępowania, określająca jak powinny procedować organy prowadzące postępowanie karne, nie może stanowić samodzielnej podstawy apelacji. Uchybienie zasadzie obiektywizmu powinno zrealizować się w naruszeniu konkretnych norm. Okoliczności, które nie naruszają innego przepisu, nie stanowią obraży art. 4 k.p.k. (por. wyrok SN z 25 stycznia 1971 r., IV KR 247/70, OSNKW 1971, z. 7-8, poz. 117, który jeszcze pod rządami poprzedniego kodeksu postępowania karnego zapoczątkował konsekwentną linię orzecznictwa w przedmiocie niemożliwości uczynienia dyrektyw o charakterze ogólnym podstawami skargi odwoławczej).

W tej sytuacji jedynie obraza przepisu art. 167 k.p.k. mogłaby spełniać wyżej przedstawione wymogi. Jednakże i tak sformułowany zarzut, co do istotny uznać należało jako bezzasadny. Mając na uwadze treść wymienionego przepisu, wprowadzając sąd ma obowiązek dochodzenia do prawdy obiektywnej także w sytuacji, gdy strony nie wnioskuje o przeprowadzenie nowych dowodów, ale obowiązek ten powstaje dopiero, gdy dokonując oceny dowodów, uzna, że materiał dowodowy jest niepełny i nasuwa wątpliwości co do stanu faktycznego sprawy (por. postanowienie SN z 11.04.2006r., VKK 360/05, OSNwSK 2006/1/819), więc powinien być uzupełniony. Sąd powinien dopuszczać dowody bez wniosków stron tylko wtedy, gdy inaczej grozi oczywista niesprawiedliwość wyroku w realiach konkretnej sprawy (por. wyrok SN z 26.08.2003r., VKK 382/02, LEX 80704).

Skoro Sąd meriti uznając opinie biegłych za wiarygodne, stwierdził, iż dane dostarczone przez nie są wystarczające dla wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, to jest dla ustalenia jakiego urazu doznał W. P. i w jakiego rodzaju okolicznościach mogło do niego dojść, to nie miał obowiązku uzupełniania materiału dowodowego o kolejne opinie uzupełniające, czy nawet nowe, sporządzane przez innych biegłych, albowiem stosownie do treści art. 201 k.p.k. sąd może powołać innych biegłych tylko wtedy, gdy stwierdzi, że opinia jest niepełna lub niejasna, albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie. Skarżący nie wykazując -

konkretną argumentacją - iż takowe przesłanki in concreto zaistniały, tym samym w istocie przesądził o uznaniu tego - tak sformułowanego zarzutu obrazy art. 167 k.p.k. - za całkowicie bezpodstawny.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ocena materiału dowodowego przedstawiona przez Sąd Okręgowy, zasługuje na akceptację.

Opinie sądowo-lekarskie, sporządzone w sprawie, w swej treści nie zawierają jakichkolwiek treści wywołujących wątpliwości co do tego, że pokrzywdzony doznał urazu czaszkowo-mózgowego w skutek upadku i uderzenia o twarde podłoże okolicą potyliczną.

Obrońca oskarżonego w apelacji odniósł się do zawartego w opinii pisemnej (...)(...) w T. (...) im. L. R. w B. z dnia 19 października 2011 r., sporządzonej przez biegłego P. E. stwierdzenia, że ustalenie mechanizmu powstania urazu czaszkowo-mózgowego w oparciu o wyniki badania sekcyjnego jest znacznie utrudnione. Konkludując sugestią, że o ile zajdzie taka potrzeba, próby ustalenia mechanizmu urazu czaszkowo-mózgowego będzie można się podjąć w oparciu o wyniki badań tomografii komputerowej głowy W. P. wykonane przed zabiegiem operacyjnym, bezpośrednio po przyjęciu do szpitala.

Jednakże autor apelacji opatrnie odczytał wskazany fragment opinii w ten sposób, że na podstawie badania sekcyjnego nie było możliwe ustalenie przebiegu powstania urazu czaszkowo – mózgowego.

To twierdzenie skarżącego jest zarówno oderwane od rzeczywistej treści opinii a nadto nie jest logiczne, skoro z opinii biegłego, zarówno pisemnej jak i tej złożonej bezpośrednio przed sądem wynika, jaki był mechanizm powstania obrażeń u pokrzywdzonego.

W tej części opinia biegłego P. E. koresponduje z opinią drugiego z biegłych, autora samodzielnej opinii wydanej na podobną okoliczność.

Supozycja będąca przedmiotem zarzutu obrońcy oskarżonego, jak wynika z treści opinii pisemnej rozwiniętej w opinii ustnej złożonej bezpośrednio przed sądem, dotyczyła obrażeń jakich mógł doznać pokrzywdzony bezpośrednio w wyniku uderzenia w twarz pięścią przez oskarżonego. Zdaniem biegłego uderzenie ręką spowodowało jedynie naruszenie tkanek miękkich i wszelkie obrażenia z tym związane , do czasu wykonywania sekcji zwłok, uległy zagojeniu.

Prowadzenie badań w tym kierunku, po pierwsze byłoby zbędne wobec stanowczych stwierdzeń zawartych w opinii, a po drugie potencjalnie mogłoby jedynie dostarczyć podstaw do przyjęcia mniej korzystnych dla oskarżonego ustaleń, mogących mieć wpływ na kwalifikację prawną czynu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego kolejna supozycja zawarta w zarzucie apelacji dotycząca braku ustaleń co do otarcia kolana pokrzywdzonego jest bez znaczenia dla ustaleń w sprawie, skoro obrażenie kolana nie miało wpływu na skutek w postaci śmierci.

Ponadto jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zwłaszcza opinii biegłego P. E., do obrażeń kolana mogło dojść w innych okolicznościach od tych w jakich doszło do obrażeń czaszkowo-mózgowych.

Nadto jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego pokrzywdzony przed zdarzeniem wykonywał prace fizyczne a nadto bez wątplenia spożywał alkohol, a to mogło sprzyjać powstaniu drobnych obrażeń takich jak otarcie naskórka na kolanie.

Według nie budzących jakichkolwiek wątpliwości ustaleń, dokonanych przez Sąd meriti, do upadku pokrzywdzonego i uderzenia głową o asfaltowe podłoże doszło w wyniku zadania uderzenia przez oskarżonego P. S.. Okoliczność ta została ustalona w oparciu o nie budzące wątpliwości zeznania świadków K. R. i J. B..

Po tym uderzeniu pokrzywdzony już nie powstał, pozostawał nieprzytomny, a do tego momentu pokrzywdzony szedł i mówił normalnie, jak wynika z zeznań towarzyszącego mu świadka K. R..

Sąd Apelacyjny jest zobligowany do odniesienia się do zarzutu obrazy przepisu art. 7 k.p.k. sformułowanego ogólnie w punkcie drugim apelacji. Zarzut ten de facto sprowadza się wyłącznie do zanegowania wyczerpania wszystkich możliwości dowodowych przez Sąd pierwszej instancji.

Autor apelacji zamiast, jak wymaga tego procedura, wykazać, na czym polega przekroczenie zasad określonych w art. 7 k.p.k., przeciwstawia ustalenia Sądu Okręgowego własnym poglądom, nie wskazując wszakże przekonujących argumentów, które mogłyby podważyć ocenę dowodów dokonaną w niniejszej sprawie przez Sąd pierwszej instancji. Argumentacja zawarta w apelacji nie prowadzi do wniosku, że ocena ta jest sprzeczna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzy bądź doświadczenia życiowego.

W realiach niniejszej sprawy nie można przyjąć, iżby Sąd Okręgowy naruszył dyrektywy art. 7 k.p.k. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego (zob. np. wyrok z20.09.2007r., SNO 57/07, LEX nr 471827) przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeśli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy; stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego; jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego; a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. obrońca nie wykazał w apelacji, aby którykolwiek z powyższych wymogów nie został dotrzymany. Supozycje, wyżej omówione, co do braku inicjatywy dowodowej po stronie Sądu pierwszej instancji, jako nie znajdujące uzasadnienia w zebranych w sprawie materiale dowodowym, nie spowodowały podważenia oceny materiału dowodowego przedstawionej przez ten Sąd, toteż i ten zarzut należało uznać za bezzasadny.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego dolegliwość wymierzona oskarżonemu w rozmiarze 4 lat pozbawienia wolności jest współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu i nie przekracza stopnia winy. Orzeczona kara zapewne spełni oczekiwane cele w zakresie społecznego oddziaływania kary oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie ma ona osiągnąć wobec oskarżonego. Zważywszy zaś na właściwości i warunki osobiste oskarżonego przejawiające się w jego postawie po popełnieniu przestępstwa, a także jego dotychczasową wielokrotną karalność, w pełni uprawnia przypuszczenie, że surowa kara pozbawienia wolności pozwoli osiągnąć swoje cele, a w szczególności spowoduje, że nie popełni on ponownie przestępstwa. Takiej karze nie sprzeciwiają się również potrzeby w zakresie prawidłowego kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej, z urzędu udzielonej oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym, rozstrzygnięto w myśl zasady wyrażonej w art. 29 ustawy - Prawo o adwokaturze.

Nieuchronna perspektywa odbywania kary pozbawienia wolności przez oskarżonego spowodowała, że sąd apelacyjny na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 o opłatach w sprawach karnych zwolnił go od ponoszenia wydatków za postępowanie odwoławcze oraz opłaty, którymi obciążono Skarb Państwa.